

SŁOWO

WILNO, Sobota 21 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna - z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detale, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa włączona w cenie. Redakcja nie odpowiada za nieumieszczenie ogłoszeń. Redakcja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłopot St. Michalskiego.

N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSKAROWA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.
WARSZAWA — I-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy drukowania i mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Wielka debata nad polityką zagraniczną

NA POSIEDZENIU SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

MOWA POSŁA STANISŁAWA MACKIEWICZA

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 20 bm. pod przewodnictwem pos. Radziwiłła odbyło się w obecności p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Na miejsce prof. Krzyżanowskiego, który zrzekł się mandatu,

wszedł do komisji z ramienia BB pos. Holiński, który objął referat umowy likwidacji. Komisja przystąpiła do rozprawy nad expose p. ministra spraw zagranicznych. Pierwszy zabrał głos pos. St. Mackiewicz.

Wypadał mi wielki zaszczyt przemawiać pierwszym na sejmowej komisji spraw zagranicznych w dyskusji nad expose pana Ministra, wygłoszoną tutaj przed wyjazdem pana Ministra do Genewy. Od tego czasu, gdyśmy tego expose tutaj słuchali, miała miejsce już Genewa, potem expose pana Ministra, wygłoszone na komisji senackiej w dniu 4 lutego, potem bardzo interesująca debata nad nim p. p. senatorów, wreszcie odpowiedź pana Ministra w dniu 12 lutego. Z natury rzeczy wynika, że zainteresowania nasze garną się do tych faktów nowych i że pojdziemy za śladami myśli pana Ministra, ostatnio przez niego wyrażonymi.

Stawiając przed nami problem polski, przypominamy przedwzrostkiem konsolidacji politycznej w Polsce, silnemu rządowi w Polsce. Na debacie senackiej mówiono dość często o czarnej broszurze rozdawanej w Genewie, o echach pacyfikacji, o artykułach w gazetach zagranicznych, o naszych wyborach i t. d. Byłem w Genewie w czasie ostatniej sesji i widziałam tu robotę na własne oczy. Zainteresowanie się temi wszystkimi sprawami prasy zagranicznej było znacznie mniejsze, niż się nam tutaj zdaje. Jeszcze mniej można powiedzieć o powszechności, czy jedyności sądów prasy zagranicznej w tych kwestiach. Były wyrażane własne zagrania, własne na zachodzie Europy poglądy, o których powiem, że bardzo zaskoczyły członków tej komisji, należących do opozycji. Jednak, jeśli broszury, rozdawane przez Polaków i Ukraińców przeciw rządowi polskiemu były istotnie akcją, skierowaną przeciw prestiżowi państwa polskiego, to gdyby w Małopolsce Wschodniej po dziesiąt dzień szły dymy od podpalenia, w Warszawie i Krakowie po ulicach spacerowały demonstracje i był balagan, gdyby u steru państwa, zamiast rządu, mogącemu sobie układać programy polityczne w skali dalekiej przyszłości, tal rząd, mogący upaść co chwila, zależny od kilku głosów w parlamencie, to wtedy położenie Polski nie na dyskusyjnie zebrań w lokalach wynajmowanych przez osoby prywatne w hotelach Genewskich — lecz tam, gdzie opinia świata reprezentowana jest przez odpowiedzialnych kierowników polityki międzynarodowej państw — byłoby zupełnie inne.

Nie chce już więcej powracać do tych spraw, w których poglądy moje będą efektem zwrócenia przez część członków tej komisji, jakkolwiek wiem, że są to kwestie, które, najwięcej wywołują u nas zainteresowania. Nawet wtedy, gdy chodzi o politykę zagraniczną, to jest o byt lub niebyt państwa polskiego, to jest o byt lub niebyt polityki zagranicznej, wyraża się radość, że zwizek socjalistyczny republikański w dniu 12 stycznia został zaproszony do Komisji Europejskiej dla wspólnych studiów nad stanem gospodarczym Europy, jak wiadomo za prośbą do postanowione zostało po dłuższej dyskusji i skonstruowaniu różnic zdani. Na przyszłość stała odmienność w poglądach na sprawy społeczne a także na sam charakter stosunków międzynarodowych jakie zachodzą pomiędzy poglądami wszystkich rządów Europy a rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tych różnic, a również z całej doniosłości skutków tego odmiennego zapatrywania. — rządu Związku Socjalistycznych Republik Rad na to, co w stosunku między państwami uchodzi, a co nie uchodzi. Jednak uważamy że niezaprzeczalne, pomijając, czy lekceważenie Związku Socjalistycznych Republik Rad wtedy, gdy się mówi o kwestiach obchodzących całą Europę, do żadnego celu nie prowadzi. Stawa tylko i tożsacze tego Związku od reszty Europy. A to znówu mi jesteśmy w całym innym położeniu, niż większość państw europejskich. My jesteśmy bezpośrednimi sąsiadami tego olbrzymiego państwa i izolować się od niego w żaden sposób nie możemy. Innymi słowy, jeżeli w stosunkach między państwami z Zw. Socjalistycznych Republik Rad kwitują pewne trudności czy nawet niebezpieczeństwo, to my Polacy jesteśmy najmniej zainteresowani, najmniej zdolni, najmniej zainteresowani aby nad temi trudnościami, przeczodząc do porządku dziennego, znajdując wysięki najłatwiej przez nie zaprzeczanie Zw. Socjalistycznych Republik Rad do współpracy. Przeważnie na wszystkich i trudności, które się w tych stosunkach naczęły, odpowiadamy w naszej polityce straszczenia wobec Zw. Socjalistycznych Republik Rad pokojową i sąsiedzką, co w każdym swoim przemówieniu pan minister Zaleski podkreśla. W konsekwencji tego wszystkiego rad jeszcze wyrażam swą radość, że Zw. Socjalistycznych Republik Rad został do wspólnej pracy zaproszony.

Atle nie stosunki polsko - sowieckie, tylko sprawy stosunków polsko - niemieckie były o kółko które toczyła się debata senackiej Komisji Spraw Zagranicznych. W istocie stosunków polsko - niemieckich tkwi pewne jak kołombia. To i tak kołombia polega na tem, że w tych stosunkach Niemcy są stroną ofensywną, my defensywną. My jesteśmy zadowoleni z granicy terytorialnej między Polską a Niemcami i nie chcemy jej zmieniać o jeden centymetr. Niemcy wykrykują, że chcą nasz nasz ziemie zabrać. My jesteśmy zadowoleni z traktatów międzynarodowych, które nas łączyły z Niemcami, które sąsiadzieli między nami stosunki regulują — oni nie. My dążymy do normalnych, pokojowych stosunków z Niemcami — oni chcą na naszej granicy wytworzyć stan jakiegoś prowizorki, jakiegoś nieczystego, nieczystego. Niemcom więc należy na tem, aby

stosunki nasze były możliwie normalne, my zaś chcemy y stosunków normalnych. Oni są więc stroną atakującą, my zaś broniącą.

Zdawałoby się, że w tem co nazwałem jakiemś kołombia wypowiedział prawdę znając wszystkim w Polsce i nie mogąc wywołać żadnego sprostowania, — a więc prawdę banalną, której powtarzanie jest niepotrzebne. Jednakże tak nie jest. Uznając że prawdę nie zawsze potrafimy przemycić do końca wszystkich jej konsekwencji. W metodologii politycznej, że się tak wyrażę, polityków polskich, przemawiających o stosunkach polsko - niemieckich, zachodzą poważne luki.

Tak naprzykład pan minister Spraw Zagranicznych był atakowany za to, że podpisał ostatnie traktaty polsko - niemieckie. Otóż niezrozumienie tych traktatów zbliża nas do stanu stosunków niemieckich, — tak upragnionego przez niektórych polityków niemieckich. Normalizacja tych stosunków na każdym polu, a więc na tem zawsze stanowi nasz zwycięstwo.

Drugi przykład: Prasa niemiecka stała się narzędziem propagandy zaborczej. Podsyca ona apetyty zaborcze na ziemie, będące naszą własnością. Możemy być o przyszłość tych ziem: zupełnie spokojni, na straży ich przynależności do Polski stoi ich polskość, wrastająca z roku na rok i bezwzględnie dominująca nad krajem, tutaj czas pracuje na nas. Poza tem na straży ich przynależności do Polski stoi bitna nasza, oddana swemu wódcowi armia polska, ale raczej błędem z naszej strony jest ciągle odwoływanie na zaczepki prasy niemieckiej, ciągle kontrargumentowanie, ciągle manifestowanie i powtarzanie tego co było już kilkakrotnie stwierdzone bardzo wyraźnie, że bez wojny ziemi polskiej nie oddaje się. Jestem przeciwnikiem tego stanu psychicznego ciągłego wojowania na gebe z Niemcami, gdyż uważam, że ten stan psychiczny jest właśnie na rękę tym politykom niemieckim, którzy popisują się agresywnością wobec nas. Może się on przyczynić do wytworzenia stanu jakiejś niepewności, jednak coś jest tam zagrożone, kiedy Polacy tak ciągle się bronią. Nie jest zagrożone, a tylko Niemcy dają do tego żęby Polacy postawili w położeniu państwa, które musi się bronić, co by ożywiło naszą aktywność polityczną.

Przykład trzeci: Niektórzy politycy niemieccy dają za wszelką cenę do tego, aby państwa polskie pokłócić z naszą misją zaciągającą. Tutaj z wielką satysfakcją przeczytałem, że w expose senackim pan minister Zaleski wyraził się „nie mogę nie zwrócić uwagi, że konkluzje petycji Volksbundu były wyższe i nie szły tak daleko, jak dążyła niemieckiego członka rady”. Klórcie mniejszość niemieckiej z państwem polskim jest metodą podważania państwa polskiego od wewnątrz, kto do tego ręka przykłada, obci robotle Berlina. Przeciwdziałamy tej robotce doświadczenia historyczne oparte o kilkusettletnie doświadczenia współwzajemności Niemcami w naszym kraju, a raczej w krajach sąsiednich. Niemcy polscy walczą z nami w wojnach polsko-niemieckich, walczą w powstaniach przeciw rosyjskiemu zaborcy. W ciągu tych kilku wieków Niemcy dowiedli, że się asymilują barzo łatwo i szczerze, a ci, którzy pozostają Niemcami umielać polać przyzwyczajanie do swojej narodowości z patriotyzmem państwowym. Niemcy z byłego Królestwa Kongresowego byli i są, wobec państwa Polskiego całkowicie lojalni. Dowodem tego było mowy posła Willa, wygłoszone w zeszłym Sejmie na tej Komisji Spraw Zagranicznych, które okaskiwały, my gorąco wszyscy zupełnie jednomyślnie, prócz naszych kolegów ukraińskich, a ja osobiście najgoręcej okaskiwałem pasus, który był dokładnie pamiętam do dziś dnia, że mniejszość niemiecka w Polsce pragnie być nie przedmiotem wani pomiędzy Rzeszą i Niemcami a Polską, lecz łącznikiem zgody pomiędzy dwoma wielkimi narodami i wielkimi państwami.

Z tych założeń wychodząc potępiam wszelkie podchodzenia do obywatela polskiego narodowości niemieckiej z presumpcją, że jest obywatel nieojalny, takie postępowanie jest właśnie na rękę, Berlina, choć w nim celują właśnie ci, którzy o niebezpieczeństwach, płynących z Berlina i faktycznej izolacji. Potępiam również te publikacje, które mówią o terytoriach niemieckich, zamieszkałych przez ludność polską, wyrażając się w sposób niegrzeczny, mogący dać powód do oskarżenia Polski, że żywi jakies zamiary rewizji traktatów w odwrótnym sposobie. Takie publikacje są w Polsce nieliczne, niemiernie chciałbym wypowiedzieć przekonaniam, że poza ich autorami nikt w Polsce tak nie myśli. Jesteśmy zupełnie zadowoleni z obecnej granicy między Niemcami a Polską, jak już powiedziałem nie mamy zamiaru ani o jeden centymetr jej zmieniać.

O działalności wojewody Grażyńskiego mówić nie będę, ponieważ ten wyrażnie należy do Komisji Administracyjnej. Zdziwił mnie ogromnie, gdy w prasie niemieckiej przed sesją genewską delegacja niemiecka ma domagać się usunięcia wojewody Grażyńskiego co nawet znalazło częściowe potwierdzenie w przemówieniu doktora Curtiusa, który znalazł dla pana wojewody Grażyńskiego określenie „der bosc Geits”. Niemcy przecież nie są na tyle zwinni dyplomaci aby nie rozumieć że w ten sposób stabilizacja tylko wojewody Grażyńskiego na jego stanowisku, gdyż żadne państwo nie pozwoliła wtrącanie się do personalnej obsady urzędników administracyjnych. Z okazji jed-

nak nazwiska wojewody Grażyńskiego przemawiając mi skonstruować, że jeden z senatorów, należących do opozycji, zabierających głos w ostatniej debacie, potępiając wojewodę Grażyńskiego, tenbardziej jeszcze wywodził talenty i zreczność Ministra Zaleskiego, który zaistniał w Genewie kwestię, wynikił ze spraw sąlskich.

Mówiąc o tem, że Niemcy prowadzą wobec nas politykę agresji nieczem przez nas nie sprostowawanej — nie chce pozostawić wrażenia, iż sądzę, że interes polityczny niemieckiej agresji tej wymaga, jak i nakazuje. Wreszcie przeciwnie. Nawet golem okiem przeciętnego czytelnika gazet europejskich można zauważyć, że Niemcy mają do załatwienia wiele spraw pierwszorzędnej wagi z których każda jest dla ich interesu państwowego i narodowego o wiele ważniejsza niż ten miaz „odzyskania korytarza” notabene beznaędziej. Nie jestem członkiem Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu niemieckiego, a tylko polskiego i to mnie oczywiście kępię w wypowiedzaniu poglądów, co jest dla niemieckiej polityki celowe, a co niecelowe. To jednak mogę powiedzieć, że wstąpienia antypolskie zaborcze w stosunku do nas polityków niemieckich, zajmujących w swoim państwie poważne stanowiska, kłómacze sobie względami wyborczymi. Państwo niemieckie kierowane przez kulejczy parlament odwołujący się stale do regulowania życia państwowego przez rozporządzenia prezydenta, jest w tak ciężkim położeniu pod względem partyjnym - politycznym, że wynnierzenia w sprawach polityki zagranicznej polityków tego państwa są jakas wypadkowe przystosowywania się do nastrojów różnych wieców. Cieszymy się, że u nas tak nie jest.

Wysoka Komisjo! Na plenarnem zebraniu izby przemawiał pan redaktor Piestryński, który dał wyraz przekonaniu, że rząd polski zamierza do o wicy które Polska łączy z Francją. Ręczę Panom, że gdyby któryś taki pogląd wypowiedział na zebraniu dziennikarzy europejskich, zajmujących się polityką zagraniczną, spotkałby się z głośnym śmiechem wszystkich obecnych zaraz! taki byłby humorystyczny, bo tak dalece jest z prawdą niezgodny, w ustach Polaka jest demagogia najbardziej niewyżukanego gatunku.

Publicyści se stronniczo narodowego oryginalna sobie stworzyli metodę. Budują oni obraz stosunków, panujących w Europie wreszcie przeciwnie do tych stosunków, które istnieją w rzeczywistości i dopiero wychodząc z tego fantastycznego obrazu dają poroczenia polskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Tak naprzykład w przemówieniu pana Kozickiego, wygłoszonym na posiedzeniu Komisji senackiej, a ogłoszonym w „Gazecie Warszawskiej” czytamy:

„Liga Narodów przechodzi kryzys; powstaje nowy układ polityczny, dzieli się świat na dwa ołamy: tych, którzy pragną rewizji traktatów i tych, którzy się przeciwko tej rewizji muszą bronić”.

Oraz dalej: „W Europie dzisiejszej organizację się grupa państw, zmierzających do rewizji traktatów”.

Chciałbym się pana senatora Kozickiego zapytać o adres tej grupy państw, która się organizuje w obronie traktatów. Po otrzymaniu tego adresu niewątpliwie nie pozostałoby nam nie innego, jak do tej organizacji jaknajprędzej przystąpić. Jeśli pan Kozicki ma na myśli Państwo to chyba upatrnie w Niemczech tego głównego obrońcę traktatów, co przecież wiadomo, że w Państwie Niemcy odegrali będą pierwszorzędna rolę. O jakiejś innej grupie państw jakos nie słychać, a stosunki francusko - angielskie i francusko-włoskie ulegają fluktuacjom, które powinne być znane p. Senatorowi Kozickiemu, czytelnik artykułów pisarzy z obozu stronniczo narodowego ma czasem wrażenie, że ci panowie nie czytali gazet od roku 1919 i mowy wypowiedzianej przez Clemenceau podczas podpisania traktatu Wersalskiego. Zmieniło się trochę na tym świecie miały miejsce takie wypadki, jak Locarno i polityka francusko-niemieckiego porozumienia, która aczkolwiek zwalczana przez część prasy francuskiej jest jednak rzeczywista polityką Francji z którą liczyć się musimy. Czy dla nas byłaby lepsza polityka francusko - niemieckiej niezgody. Wątpię bardzo, reszta zupełnie to nie należy do rzeczy. Mówca przemawiając na komisji spraw zagranicznych nie ma prawa zastanawiać się nad tem co by mogło być, a co nie jest. Jest

to dyskusja odpowiednia dla seminarium historycznego w uniwersytecie.

Osobiście, — zaznaczam, że mówię tu o osobiście, wyznaje poglądy, że alians i przymerze są to wyrazy bynajmniej nie wyrzucone z dykcyjnarza rzeczywistości, chociaż w Genewie polityka aliansowa uważa się za rzecz do pewnego stopnia wykłata. Przeciwnie nie wyobrażam sobie, że tak jak przed wojną alians i przymerze chowały się w tajemnicy traktatów tajnych, tak teraz chowały się w gęszczu takich wyrazów i hasel jak Liga Narodów, Paneuropa, pacyfizm, wszechzmy i t. d. W Paneuropie widzę jeden z etapów francusko - niemieckiego zbliżenia politycznego. Jestem zwolennikiem francusko - niemieckiego zbliżenia politycznego. Aby nie być posądzonym o to, że jako Polak, robię dobrą minę przy złej grze, wyjaśnię, że gdyby tego zbliżenia nie było, Niemcy mogłyby uprawiać politykę Brockdorff Rantzau polegającą na ekscytowaniu Bolszewi do przyszłej wojny. — zbliżenie francusko - niemieckie powinno takiej polityce zapobiec. Odpowiadając na nasze polskiej polityce, która jak to zawsze się stwierdza w tej roli i wszędzie jest pokojowa, przedwzrostkiem pokojowa, pod każdym względem pokojowa. Ale mówiąc o francusko - niemieckim zbliżeniu, które jest faktem któremu już nie przeszkodzi p. Kozicki w „Gazecie Warszawskiej”, jeżeli mu nie przeszkodził p. Perlinax z „L'echo de Paris” i p. Bainville z „Action Francaise” zawsze wspominał wyraz nożyce. Mówiwny o otwieraniu się nożyce, gdy chodzi o dysporację cen na wyroby przemysłowe i produkty rolne, tak samo nożyce się otwierają, gdy chodzi o stosunki tegoż małego trójkąta: Francja, Polska, Niemcy. Im bardziej się polepsza stosunki Francji z Niemcami, tem bardziej się Niemcy agresywnie wobec nas. Jest to niesprawiedliwe i niezrozumiałe, gdyż należy pamiętać, że za wsze, że to właśnie sojusze z Polską i wzdług na naszą wierność danemu słowu umożliwiają Francji prowadzenie tej pokojowej polityki wobec Niemiec.

Powinam się tu na analogię innego trójkąta politycznego Francja, Anglia, Rosja. Kie dy Francja dochodziła do porozumienia, potem do przyżyciu, potem do sojuszu z Cesarzem Aleksandrem III i Mikołajem II kooperacja ta była skierowana przeciw Anglii. Gdy później stosunki franko - angielskie z rzuwalizacji zamienili się w kolaborację nie tylko nie spowodowało to angielskiej agresywności przeciw Rosji, lecz przeciwnie i Anglia i Francja postarały się o to, aby i stosunki angielsko - rosyjskie ułożyć przyjaźnie, chociaż Anglię i Rosję dzieliły antagonizmy oparte na prawdziwych interesach państwowych, a nie utrojonych, na których się opiera obecna agresja Niemiec przeciw Polsce.

Witam więc radośnie zbliżenie francusko - niemieckie, lecz chciałbym aby pokojowość, która stanowi ideologię tego zbliżenia stała się także i nam dostępną, aby ustaly ataki niemieckie ciągle przeciw nam zwracane.

Przechodząc do samej Paneuropi jako takiej muszę się usprawiedliwić, że nie poczuwam się do kompetencji ocenienia o ile jej powstanie odpowiada naszym interesom gospodarczym, chociaż przestudowując książki p. Edwarda Herriota, b. premiera republiki francuskiej przekonało mnie, że istotnie powstanie Paneuropi leży w interesie wielkiej kartli przemysłowych w których zaangażowane są kapitały francuskie, niemieckie i amerykańskie. Zadam tylko makabryczne pytanie, sądzę że jako Wilnian jestem upoważniony do zadania tego pytania, czy stosunki pomiędzy państwami, należącymi do Paneuropi mają być takie same jak pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską. Wiemy przecież dobrze, że Polska czyniła wieloletnie wysiłki tylko i wyłącznie ku temu skierowane, aby pomiędzy dwoma krajami, niegdyś całkowicie wspólną dolą i niedolą złączonymi — zapanowały normalne stosunki pomiędzy dwoma sąsiednimi państwami nie zależnymi. Wysiłki te całkowicie odpowiadały ideologii Lig Narodów, nieestety, nie udało się nam tego celu osiągnąć, gdyż przecież tak kłótnie wyglądały przy gigantycznych zamiarach, które kreślał sobie teoretyk Paneuropi. Dobrze intencje rozbiły się o opór państwa kowieńskiego i stosunki polsko - litewskie mało zmieniły się na lepsze mimo maximum ustepliwości i chęci pogodzenia się okazanej przez nas. Premier ko-

wieński wykałał pod wejściem oczu pana Marszałka Piłsudskiego, że nie wojuje z nami i na tem koniec. Nic się nie zmieniło w ogólnych liniach nawet teraz w przededniu przystąpienia przez Litwę Kowieńską do ścisłej niż Liga Narodów pokojowej organizacji państw europejskich.

Jeszcze jedną sprawę chciałbym poruszyć, która częściowo tylko do tej Komisji należy, mianowicie zajęcia stanowiska wobec akcji Komisji Pro Russia, ufundowanej przy Stolicy Apostolskiej, która to akcja obetrjuje nasze terytoria między innymi także Podlasie i Chełmszczyznę. Przemawiam tu nie tylko jako Polak, lecz może przedwzrostkiem jako katolik. Państwo polskie historycznie jest związane z katolicyzmem. Daje temu wyraz Konstytucja 17 marca w swej sakralnej inwokacji, jeszcze żywszy daje temu wyraz projekt nowej konstytucji posłów i Loku Bezparytyjnego, który przewiduje nawet odebranie przysięgi Prezydenta w katedrze katolickiej. Kościół katolicki ożywił zawsze orzępką myśl pojednania Kościoła. Myśl ta w ciągu wieków niejednę uczyniła doświadczenie złe i dobre. My Polacy wiemy o tem najlepiej. Unia Brzeska z 1596 r. która doszła do skutku steraniem naszym króla i Wielkiego Księcia Zygmunta III dała Kościołowi katolickiemu rezultaty średnie. Związała postępy katolicyzmu z granicami państwa polskiego, a w umiatach zyskała się materiał doś podatny na przechodzenie z powrotem na prawosławie, czego dowodem była nie tylko widziadła latosz, z którą Moskalie zniszczyli unję na obszarach Lit. Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1803 r. ale także przedchodzenie na prawosławie unitów w rosyjskich obszarach północnych, gdzie wielkie wojny. Obecnie Komisja Pro Russia chce stworzyć jakby nowy — jakiś obrządek unijny, jakkolwiek tylko na naszym terytorium, gdyż próby te czynione w Rumunii, Grecji i wśród emigracji rosyjskiej są tak nikłe, że mogą być pominięte. Tworzy nowy obrządek posiada około 11 tys. wyznawców, spośród których wielu jest takich, którzy nie wiedzą, że zmienili wiarę, że z prawosławia przeszli na katolicyzm. Najgorzej jest to — a ciągle pozwalam sobie mówić jako katolik, — na co nam nadziwić, że mi pozwolą członkowie tej komisji z lewicowej opozycji — że ta komisja utrudnia ogromnie jakiegokolwiek porozumienie naszego Kościoła z kierem prawosławnym do tego stopnia, kler prawosławny czuje się tak akcja dotknięty.

Sądzę więc, że minister Zaleski jako kierownik polityki zagranicznej największego państwa w Europie państwa katolickiego

PRZEMÓWIENIE POSŁA STROŃSKIEGO

Pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego, polemizując z pos. Mackiewiczem zaznacza, że Klub Narodowy jest przeciwny porozumieniu francusko - niemieckiemu, gdy tak jak pos. Mackiewicz pragnie tylko, ażeby to porozumienie nie osmaślało Niemcom do bardziej żywych wystąpień przeciwko Polsce. Mówiąc o stosunkach Polski ze Stolicą Apostolską mówił dopatruje się pewnych oznak niedostępnego współpracy na szczeblu rządu ze Stolicą Apostolską.

Dalej pos. Stroński omawia zagadnienie katolicyzmu i innych wyznań na Wschodzie Polski, specjalnie zaś sprawę tzw. obrządku wschodniego - słowiańskiego, przyczem uważa, że trwałe postępowanie katolicyzmu na Wschód odbywa się tylko przez obrządek rzymski - katolicki, a wszelkie postacie prześlizwe nie dają dobrych wyników. Mówca ubolewa, że sprawa wykonania konkordatu nie jest rozwiązana w zupełności.

Przechodząc do stosunków polsko-gdańskich, pos. Stroński wskazuje, że polityka wobec Gdańska jest zupełnie prawidłowa, bo cierpiąca i rzeczowa. Jeżeli ze strony Gdańska po kilku latach uspokojenia spotykamy się znowu z ożywieniem tego dawnego nieprzyjaciela Gdańska, to jest to wynikiem tylko rachub Gdańska na to, że dzięki sobie pozwolić na takie stanowisko. Litwa zachęcając się wobec Polski obecnie bardziej zdecydowanie, niż dawniej, mimo że i tutaj polityka polska jest wybitnie cierpliwa, a przez to suszna.

Przechodząc do stosunków z Sowieciami, mówca podkreśla, że stosunek między Polską a Związkiem Sowieckim powinien się opierać na czemś mocniejszym, niż pakt Kelloga. Zdaniem mówcy, należy zrobić wszystko, aby odgrodzić się od tego ustroju wewnętrznego, który jest urzeczywistniony w Rosji, a dalej należy uczynić wszystko, aby na świecie nie było tego przekonania, że wzbuch zatargu wojennego między Polską a Sowieciami jest w każdej chwili możliwy.

Z kolei pos. Stroński zwraca uwagę na tendencję rewizjonistyczną w stosunku do naszych granic, przyczem zaznacza, że nie-

go, reprezentujący miliony najszybszych i najszybszych katolików, państwa posiadającego w tej kwestii ogromne doświadczenie, może się zwrócić do Stolicy Apostolskiej z uwagami w tej sprawie, które dyktować powinna troska o wiarę katolicką.

Minister Zaleski będzie miał o tyle ułatwione zadanie, że nasz Konkordat nie uznaje nowego obrządku. Mówię „nowy obrządek” bo nie wiem właściwie jak się on nazywa. Za lat kilka, kilka razy zmieniał nazwę. Pamiętam jak się nazywał wschodnio - słowiański, potem wschodnio - bizantyjski, teraz nazywa się u nas bizantyjski, a gdzie indziej wprost rosyjski. Faktem jest, że ten obrządek rusyfikuje nam Kresy, kłóąc nas jednę z Cerkwią prawosławną. Rząd rosyjski skłaniał Kościół katolicki dla rusyfikacji naszych Kresów, tymczasem teraz wytwarza się sytuacja, że my psujemy sobie stosunki z Cerkwią praw. również dla rusyfikacji naszych Kresów. Jest to zupełnie nielogiczne. Rozmawiałem z panem posłem Jaremiczem, który w nowym obrządku widział „polską intręgę”. Jesliby tak miało być, to my: się chętnie tej intręgi wyrzekamy. Wątpię aby wśród ludzi oświeconych na Kresach było więcej takich, którzyby podzielali zdanie pana posła Jaremicza, lecz niewątpliwie wśród ciemnego ludu prawosławnego istnieje tendencja utożsamiania każdej akcji katolickiej z państwem polskiem. Polska i katolicyzm te pojęcia tam się tak zrosły, że ich skłóć biskup Buczyński i skłóć biskup Czarniecki, nie rozcepi. Braliśmy duchową siłę od katolicyzmu, a katolicyzm znajdował w nas najwewnętrzniejszą żołnierzy. Dziś także jako dla katolika, jest dla mnie artykułem wiary dążenie do tego, aby jaknajwięcej ludzi wyrzekło się swych błędów i przyjąłoby religię katolicką, lecz nie wierzę w nawracanie drogą tak zygawkową, jak ten nowy obrządek. Sądzę, że przytem Kościół nie ryzyka liberalnie nie, a państwo polskie poważnie będzie poszkodowane.

Ponieważ mówię o stosunku do Kościoła katolickiego, jako katolik i Polak, więc teraz już tylko jako obywatel państwa polskiego powiem, że cieszę się, że stosunki nasze z Cerkwią prawosławną rozwijają się pomyślnie. Wobec znanego stosunku do Cerkwi ze stron Związku Socjalistycznych Republik Rad należy Polska do nielicznego rzędu państw, w których Cerkiew prawosławna znajduje opiekę i pomoc. Także jako katolikowi z punktu widzenia dogmatycznego bliższa mi jest Cerkiew prawosławna, Kościół o tradycji apostolskiej od każdego innego wyznania chrześcijańskiego, czy niechrześcijańskiego.

pokojącą jest rzecz, że w ostatnich czasach także i z poza Niemiec odzywają się głosy o zmianie naszych granic, jak głosy naszego niewątpliwego przyjaciela p. Painlewo, albo Vandervelde. Mówca z ubolewaniem stwierdza, że ten polityk socjalistyczny ulegał bardziej wpływom swoich niemieckich przyjaciół w drugiej międzynarodowej, niż polskich. Dalszy ciąg swego przemówienia poświęca pos. Stroński ostatnim obradom Rady Ligi w Genewie. Rząd polski wysunął w Genewie słuszną tezę, że główną przyczyną niepokoju na pograniczu polsko - niemieckim są wicherzenia Niemiec w sprawie zmian granic. Rzeczywiście w tym sporze kłaś słusność jest po naszej stronie. Nota polska w sprawie skargi Volksbundu stwierdza wyraźnie winę Niemiec i sam min. Curtius, mówiąc o tej notcie, oświadczył, że korzysta z tej sposobności, aby raz jeszcze podkreślić, że stanowisko rządu niemieckiego i Niemiec w tej sprawie nie było wątpliwe. Min. Zaleski słusznie to przyzywał mimo to min. Curtius, później jeszcze raz to samo powtórzył. W uchwale Rady Ligi Narodów niema ani słowa wzniaki o tym głównym motywie niemieckim i to uważa pos. Stroński za główne nieszczęście w Genewie, bowiem przeniosło to sprawę na niesprawiedliwy grunt, na szukanie winy tylko po stronie Polski z całkowitem pominięciem zasad niczej winy Niemiec. Mówca w dużym wywodzie analizuje sprawozdanie Rady Ligi Narodów podkreślając, że wypadło ono niepomyślnie dla nas. Pos. Stroński porusza dając skargę, wniesioną do Ligi Narodów w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej, która wzięta pod obrady komitetu trzech w Londynie. Zdaniem mówcy, polityka powinna zniechęcać do tego, ażeby „my” pod względem spraw mniejszościowych byli zrównani z innymi państwami i aby obowiązki wszystkich państw w stosunku do mniejszości zawarte były nie w osobnych układach, lecz w pakcie Ligi Narodów.

P. P. S. W OBRONIE VANDERVELDE

Pos. Niedziałkowski (PPS) opierając się na tekście ostatecznym artykułu Vandervelde, zaznacza, że nie był to artykuł w sprawie Polski i nie żądał rewizji granic, lecz wywołał tylko polemikę wewnętrzną grup politycznych w Belgii. Autor wyraził swój pogląd o tym, że nieustannie było powiększenie terytorium polskiego o 1/3 mniejszości narodowej, mając na myśli nasze granice wschodnie. Mówca twierdzi, że nie jest to pogląd odosobniony i nie można go uważać za wyraz zasadniczo wrogości stosunku do Polski oraz nie można go uzależniać od rzekomych wpływów PPS. Poruszając kwestię pacyfikacji Małopolski Wschodniej pos. Niedziałkowski uważa, że problem ukraiński jest zagadnieniem międzynarodowym i wyrwanie tego problemu z terenu międzynarodowego jest niemożliwe. Przechodząc do zagadnienia tzw. obcych interwencji mówca twierdzi, że jest rzeczą niewykonalną zachowanie w tajemnicy pewnych znaków z-

PROGRAM RZĄDU ADMIRAŁA AZNERA

MADRYT. (PAT) — Po posiedzeniu nowego gabinetu wydano komunikat, zapowiadający wybory do rad miejskich i przedstawicielstw prowincjonalnych. Wybory odbędą się na podstawie głosowania powszechnego. Po uformowaniu się muncypalności rząd przystąpi do wyborów generalnych do Korteżów o charakterze konstytuanty. Wybory mają się odbywać w warunkach, zapewniających zupełną swobodę głosowania. Rząd będzie energicznie zwalczał wszelkie próby zakłócenia spokoju. Rząd z całą energią będzie kontynuował politykę uspokojenia, aby następnie przejść do stabilizacji prawa. Podczas obrad parlamentu, zostanie zbadane dzieło rządów dyktatury, by w razie potrzeby stwierdzić kwestię odpowiedzialności. Rząd wypowie się w sprawie zagadnienia Katalonii i rewizji konstytucji. W komunikacie jest również mowa o projekcie, omawiającym ogólne warunki, pozwalające na stworzenie autonomicznych prowincji.

Protest egzekutywy Arabskiej

Z POWODU LISTU MAC DONALDA

JEROZOLIMA. (PAT). — Egzekutywa arabska ogłasza odezwę, protestującą przeciw ostatniemu pismu Mac Donalda w sprawie polityki rządu angielskiego w Palestynie. Odezwa wyzywa naród arabski do zjednoczenia się oraz do liczenia na własne siły, na łączność ze światem muzułmańskim. Życi — głosi odezwa — bojkotują Arabów, obowiązkiem więc Arabów jest odplacić im tą samą monetą.

SENSACYJNA AFERA OSZUKAŃCZA

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Handel wytworami rolnymi z Litwą Rosją i Łotwą

3. ŁOTWA.

Bardziej ożywione są nasze stosunki z Łotwą. Dość znaczny jest obrót ziemniakami. Wywozimy po kilkadziesiąt tysięcy sztuk. W odniesieniu do innych wytworów rolnych, obrót jest mniejszy i mniej regularny. Według kolejności państw, Łotwa zajmuje 10

miejsce w przywozie (z przeciętną cyfrą 3299 tysięcy zł. rocznie za pięć lat 1924 - 25, - 1928 - 29) i 7-me w wywozie (przeciętnie 32861 tysięcy złotych). W poszczególnych latach przywóz - wywóz kształtował się następująco:

Przywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
przywóz ogółem w 1000 zł.	36526	5266	12541	22260	15111
w %	1.1	0.4	0.5	0.7	0.1
w tem wytworów rolnych w 1000 zł.	27691	3299	6169	5729	3605
w %	75.8	62.6	49.3	25.7	23.9

Wywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
Wywóz ogółem w 1000 zł.	48045	59475	45898	50891	76466
w %	2.2	2.8	1.9	2.0	2.9
w tem wytworów rolnych w 1000 zł.	29224	42885	19335	23848	49013
w %	60.8	72.1	42.1	46.9	64.1

Saldo obrotów kształtowało się zatem w rozważanym okresie stale na naszą korzyść tak w odniesieniu do wszystkich obrotów jak i specjalnie wytworami rolnymi wynosiło mianowicie w 1000 złotych:

Przeciętne saldo dodatnie obrotów wytworami rolnymi wynosiło za 5-letnie 23562 tys. zł.

Według poszczególnych grup wytworów rolnych przywóz - wywóz przedstawiał się następująco:

a. Przywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
I wytwory roślinne w 1000 zł.	7523	2628	3603	2441	1521
w %	27.1	80.0	58.4	42.6	42.2
II zwierzęta i wytwory zwierzęce w 1000 zł.	6329	499	2071	2988	2070
w %	22.9	13.6	33.6	5.2	57.4
III wytwory przemysłu rolnego w 1000 zł.	13839	222	494	298	10
w %	50.0	6.7	8.0	5.2	0.3
IV drzewo surowe i nawpółrobione w 1000 zł.	—	0	1	2	4
w %	—	0.0	0.0	0.0	0.1

b. Wywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
I wytwory roślinne w 1000 zł.	12190	20776	6550	5567	30865
w %	41.7	48.4	33.9	40.1	63.0
II zwierzęta i wytwory zwierzęce w 1000 zł.	4146	5885	3553	3603	3710
w %	14.2	13.7	18.3	14.7	7.6
III wytwory przemysłu rolnego w 1000 zł.	5588	8869	5694	5708	10179
w %	19.1	20.7	29.4	23.9	20.8
IV drzewo surowe i nawpółrobione w 1000 zł.	7300	7355	3558	5070	4259
w %	25.0	17.2	18.4	21.3	8.6

Porównując przytoczone cyfry z lat ubiegłych, widzimy, że największe saldo dodatnie dotyczy pierwszej grupy, to jest wytworów rolnych, których przeciętnie za 5 lat wywoziliśmy o 12447 tys.

Odjazd min. Składkowskiego PO DOKONANIU INSPEKCJI WOJ. NOWOGRODZKIEGO

Minister Składkowski zakończył inspekcję terenów woj. nowogrodzkiego zwiedzając powiaty: nowogrodzki, lidzki, wołyński, szczuczyński i baranowski i w dniu wtorkowym odjechał z Baranowicz do Warszawy.

Na stacji w Stonimie witał p. ministra starosta p. Kozłacz z przedstawicielami władz. W drodze przez teren woj. nowogrodzkiego min. Składkowskiemu towarzyszył wojewoda Bezkowicz.

O unormowanie ruchu na Niemnie i Merezance

W początkach marca na pograniczu polsko-litewskim odbędą się konferencje nawigacyjne, mające na celu omówienie sprawy spławu na Niemnie, Wiśle i Merezance.

Jakoby na skutek interwencji kupców litewskich władze kowieńskie zgodziły się na rozszerzenie komunikacji wodnej na rzekach granicznych i nie będą czynili różnych trudności formalnych przy spławie, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Zajęcie w wydziale opieki społecznej

Wczoraj w dzień lokal wydziału Opieki społecznej Magistratu był teatrem godnych pożalowania zajęć, wynikłych na tle zatargu kierownika tego urzędu Majewskiego z kilku bezrobotnymi.

Do awantury włączyli się inni bezrobotni, co spowodowało, że całe zajście przyjęło szersze rozmiary. Kierownik Majewski został znieważony czynnie a następnie zrzucony w głowę kamieniem. Również został potrącony wozy urzędu.

Podjętym o pobicie urzędnika jest bezrobotny Zygmunt Kuźmiński, na m. Wilno.

Uczeń gimn. białoruskiego w Wilnie

SKAZANY ZA NALEŻENIE DO PARTII KOMUNISTYCZNEJ

W grudniu r. 1929 do Stonima przybył b. uczeń gimnazjum białoruskiego w Wilnie Towpeko, który odrazu rozpoczął aktywną robotę wśród miejscowej ludności agitując za wstąpieniem do kompartii. W ślad za nim przybył na teren Stonima pewien Żyd z Białostoku nazwiskiem Rotszul, również, jak następnie się okazało agitator wywrotowy. Wymienieni posługując się znacznymi funduszami założyli rejonowe komitety kompartii w powiecie zasiliając wieś ulkami i broszurami wywrotowymi. Obaj przed kilkunastu miesiącami zostali aresztowani i wczoraj stanęli przed Sądem w Stonimie. Przewodniczył rozprawie sędzia Zaniewski, oskarżał prok. Kucharski, jako ekspert wystąpił kier. tamt. wydziału śledczego asp. Kuziel.

Ucieczka wychrzczonej Żydówki przed groźbami rodziców

Mieszkaniec Wilna Michał Jankowski, z zawodu miernik, był na robotach letnich na pograniczu polsko-litewskim w pobliżu Wilajna.

Poznał on tam młodą Żydówkę nazwiskiem Ginzburg, w której się zakochał. Młodzi postanowili pobrać się, lecz przedtem Ginzburgówna przyjęła chrzest, co spowodowało represje ze strony jej rodziny. Dziewczyna, obawiając się zemsty schroniła się w mieszkaniu narzeczonego, a gdy on gwałtownie wyjechał, mieszkaniec Jankowski zadając wydania neofitki Ginzburgówny na uciekła na plebanję chronioną przez policję.

Wobec groźb, dziewczyna zniknęła z miasteczka i jakoby przyjechała do Wilna do rodziców narzeczonego.

Odpowiedzialność Sowietów przed sądami polskimi

ŁCHA ZABÓJSTWA KUCHARKOWSKIEGO

Na wiosnę 1929 r. na dworcu kolejowym Baranowicz przedstawił sowieckiemu Pol przedstawa w Berlinie, niejaki Apanasiewicz za przetrzeli referendarza tamtejszego starostwa Kucharkowskiego, pełniącego wówczas funkcję zastępcy starosty.

Wdowie po tragicznie zmarłym Kucharkowskim, p. Kamilli Kucharkowskiej, rząd polski przyznał emeryturę.

Niezależnie od tego p. Kucharkowska wytoczyła rządowi sowieckiemu powództwo cywilne.

Pieniężny powódzki adwokat wileński p. Jamontt, zwrócił się w tej sprawie do poselstwa sowieckiego w Warszawie, które jednak odrzuciło nawet próbę pertraktacji w tej sprawie. Wówczas adw. Jamontt wytoczył sprawę w sądzie polskim, opierając się na odpowiednich paragrafach prawa cywilnego.

Adw. Maciej Jamontt z Wilna zaskarżył tę decyzję do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Wczoraj na rozprawie obrońca zaatakował pogląd sądu okr. co do niemożności pozywania państwa przez sąd drugiego państwa, zaznaczając iż sąd okr. pomieszał pojacie publicznego i prywatnego prawa międzynarodowego.

Sąd okr. w Warszawie decyzyją z dnia 26 września 1930 r. uznał sprawę za niepodległą jego właściwości i skargę powódową oddalił.

Sąd okręgowy wyszedł z założenia, iż zgodnie z zasadą prawa międzynarodowego, żadne państwo nie może być pozywane przez sąd obcego państwa gdyż jako podmiot władzy suwerennej nie podlega obecnemu sądownictwu, o ile nie wyraziło na to swej zgody.

Adw. Maciej Jamontt z Wilna zaskarżył tę decyzję do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Wczoraj na rozprawie obrońca zaatakował pogląd sądu okr. co do niemożności pozywania państwa przez sąd drugiego państwa, zaznaczając iż sąd okr. pomieszał pojacie publicznego i prywatnego prawa międzynarodowego.

Sąd okr. niedostatecznie rozróżniał te dwa pojacie. Z jednej strony suwerenność państwa, z drugiej prywatność - prawa.

Nauka prawa międzynarodowego wyraźnie rozróżnia te pojacie.

Procedura zna jeden wypadek wyjęcia spraw z pod sądownictwa obcego państwa, a mianowicie eksterytorialność.

Sąd najwyższy w jednym z ostatnich orzeczeń dał w tej mierze dość wyraźne wskazania. Z orzeczenia tego uwidoczniła się ciekawa okoliczność, że same Sowieci zwracali się do sądów polskich, uznając ich całkowitą dla siebie kompetencję w tych wypadkach, gdy chodziło o ich roszczenia do obywateli polskich. Z tego wynika, że nie mogą one zasłaniać obecnie brakiem tej kompetencji tylko dlatego, że w danym wypadku roszczenia są skierowane nie przez nich a do nich.

Jeżeli chodzi o państwa zachodnie, to tego rodzaju procesy są na porządku dziennym. Wzrost np. ostatni głośny proces znanego śpiewaka rosyjskiego Teodora Szalapina przeciwko Sowieciom w Paryżu (sąd handlowy) o bezprawne wydanie jego poświadczenia. W procesie tym Sowieci biorą udział i nie kwestionują bynajmniej swojej winy.

W konkluzji swych wywodów adw. Jamontt prosił o uznanie tej sprawy za podlegającą rozpoznaniu i oddanie do sądu okręgowego, celem merytorycznego rozpatrzenia. Decyzję w tej sprawie - sąd odrzucił do narca b. roku.

Zaznaczyć należy, iż sprawa ta jest zasadniczą, gdyż od jej rozwiązania ustali się stosunek odpowiedzialności Sowietów przed sądami polskimi.

Jeżeli sąd uzna się za niewłaściwy, to wówczas tytuł kontrahenci Sowietów zmuszeni będą dochodzić swych pretensyj na terytorium Federacji Sowieckiej.

W dniu 19 b. m., o godz. 17, koło Różanki miała miejsce katastrofa samolotowa.

Samolot, wojskowy pilotowany przez por. Dolińskiego z 6 p. lotniczego wskutek defektu silnika spadł na pola ulegając strzaskaniu. Por. Doliński i obserwator plut. Hukszanec zostali ranni.

Na miejsce wypadku udała się komisja wojskowa.

z dnia 20. II. 1931 r.

Ciepłota średnia w mm. 768

Temperatura średnia -1-1

Temperatura najwyższa -1-2

Temperatura najniższa -1

Opad w mm. -

Wiatr: południowy

Tendencja: lekki wzrost

Uwagi: pochmurno,

NABOŻEŃSTWA

— (K) Rozkład nabożeństw niedzielnych w Katedrze. Suma o godz. 10.15 - celebruje ks. prałat Jan Uszyło, kazanie wygłosi ks. kanonik Leon Zebrowski.

Godz. 16 - nieczynny uroczyste z kazaniem ks. kanonika Antoniego Cichonickiego.

URZĘDOWA

— (Ardencje o p. wojewody. Pan wojewoda Kirilski przyjął w dniu wczorajszym p. prezydenta Polejowskiego, w sprawie Rady Miejskiej, posła Wędzińskiego w sprawie uzgodnienia prac Klubu B.B., oraz prezesa Okr. T-wa Rolniczego, p. Słizina, i członka zarządu T-wa p. Soltana w sprawie wydawnictwa „Tygodnik Rolniczy”.

SKARBOWA

— Ostateczny termin składania zeznań o dochodach. Izba Skarbowa w Wilnie powiadomiła została o tem, że ostateczny termin składania zeznań o dochodach w 1930 r. przesunięty został z dn. 1 III. na dzień 1 V. r. b.

MIEJSKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej zostało odroczone. Wyznaczone na dzień 25 b. m. posiedzenie Rady Miejskiej zostało odroczone do pierwszych dni marca.

Spowodowane to zostało tem, że dzieje się radnych wyjechała w tym czasie do Krakowa na Zjazd Związku Miast.

— Zmiana w sprzedaży wyrobów tytoniowych. W dotychczasowym systemie sprzedaży projektuje dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wprowadzenie zmiany, polegającej na przyznaniu detalistów prawa zapoznajania się w wyroby tytoniowe tam, gdzie to najbardziej odpowiada ich interesom - potrzebom.

Zmiana ta znosi przywilej hurtownika, który posiadał dotąd zgóry mu przydzielonych detalistów, miał więc niejako zabezpieczone obroty, pozostając pod opieką władz skarbowych. Było to rzeczą bardzo wygodną dla sprzedawców hurtowych, których niezachodząca opieczka przez władze narażała na straty w wielu milionów złotych.

— Zmianianie karty meldunkowej. Do dnia 25 b. m. biuro meldunkowe przy ul. Kościelnej i zamieniać będzie stare karty meldunkowe na nowe.

Po tym terminie stare karty meldunkowe nie będą przyjmowane.

AKADEMICKA

— Kolo Ftnologiczne Stud. U. S. B. Dn 23 II. 1931 r. o godz. 12-iej odbędzie się w Zakładzie Etnologii USB. (Zamkowa 11) naukowe zebranie Kola z referatem kol. M. Pieciniewicza p. t. „Obrzędowość Bożego Narodzenia w powiecie Brzaskowskim”.

Goście mile widziani.

Po referacie odbędzie się posiedzenie za rządu Kola.

— Z Kola Prawników stud. USB. Dnia 22 w niedzielę w sali V o 18 godz. p. mec. Jundził wygłosi odczyt p. t. „O zawołanie adwokata” i wystąpi z pytaniami, jakie się wyłonią w związku z odczytem wyjaśnić będzie p. mec. Bagniski.

Wstęp wolny dla wszystkich.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Poselskie zebranie sprawozdawcze BBWR. W poniedziałek dnia 23 bm o godzinie 19, w lokalu przy ul. Zawalnej 1-3

odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków BBWR, na którym p. poseł dr. Brokowski wygłosi referat sprawozdawczy z prac sejmowych.

Wstęp dla członków i sympatyków wolny — Z Towarzystwa Przyjaciół Węgier. Z powodu śmierci wybitnego polityka węgierskiego, a wypróbowanego przyjaciela i obrońcy sprawy polskiej w latach wojny, odbędzie się zebranie w niedzielę o godz. 5 i m. 30 w Seminarjum.

(Referat wygłosi p. Władysław Studnicki, Goście są mile widziani.

— Z T-wa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie sekcji wileńskiej Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. B. Dylewski: Wpływy w niedziale o godz. 5 i m. 30 w Seminarjum.

2) Referat wygłosi p. Władysław Studnicki, Goście są mile widziani.

— Z T-wa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godz. 1-iej po poł. w sali Chr. Domu Ludowego przy ul. Metro polskiej Nr. 1 - odbędzie się odczyt p. t. „Duchowienstwo a robotnicy”, który wygłosi p. Konstanty Iwaszkiewicz.

Wstęp wolny

— Kary za niemiłowanie nieletnich pracowników. Wkrótce Inspektorat Pracy będzie nakładał kary na wszystkich właścicieli zakładów i warsztatów, którzy nie restrygują zatrudnionych u siebie nieletnich pracowników.

Nieuczniowie właściciele zakładów, mając tanią robotę w młodocianych, ukrywają ją często przed władzami fakt ich zatrudnienia - nieraz pod groźbą utraty pracy zabrania im meldować o tem inspektorowi. By zaradzić temu, Inspektorat będzie karał grzywną od 50 do 250 zł.

Rekrutacja robotnic do Francji Wczoraj odbyła się w Świecianach, a dziś odbędzie się w Głębokim, rekrutacja robotnic rolnych do Francji.

Odjazd przyjeżdżających nastąpi z Wilna za kilka dni.

ROZNE

— Powszechny spis ludności. W związku z przewidywanym przez prelimitar budżetowy na rok 1931 - 32 4 milionów zł. na przeprowadzenie powszechnego spisu ludności, Główny Urząd Statystyczny zamierza zarządzić powszechny spis w grudniu r. b.

Ostani powszechny spis ludności dokonany był w Polsce w roku 1921.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 w. ukaże się „Bankiet” i „Raz, dwa, trzy” Moliera dwie świetne komedie jednoaktowe trzymające humorem i obdarzone subtelny zrysem satyrycznym. Obie aktorki reżyserował dyr. Zelwerowicz, który jednocześnie odwarza w „Raz, dwa, trzy” kapitalną rolę Morrisona, w otoczeniu całego niemal zespołu.

— Teatr miejski w „Lutni”. Dziś, o godz. 8 w. ukaże się „Noc Sylwestrowa”, najnowszą komedią Krzywoszewskiego, która niewątpliwie cieszyć się będzie również wielkim powodzeniem, jak w Warszawie, gdzie osiągnęła ostatnio wielki sukces.

Nowosć tę wyreżyserował dyr. Zelwerowicz; obsadę stanowią: Niewińska, Sawicka, Szurszewska, Balcerzak, Ciecierski, Jaskiewicz, oraz Wyrwicz Wichrowski.

Niedzielne przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę dnia 22-go

odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków BBWR, na którym p. poseł dr. Brokowski wygłosi referat sprawozdawczy z prac sejmowych.

Wstęp dla członków i sympatyków wolny — Z Towarzystwa Przyjaciół Węgier. Z powodu śmierci wybitnego polityka węgierskiego, a wypróbowanego przyjaciela i obrońcy sprawy polskiej w latach wojny, odbędzie się zebranie w niedzielę o godz. 5 i m. 30 w Seminarjum.

(Referat wygłosi p. Władysław Studnicki, Goście są mile widziani.

— Z T-wa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie sekcji wileńskiej Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. B. Dylewski: Wpływy w niedziale o godz. 5 i m. 30 w Seminarjum.

2) Referat wygłosi p. Władysław Studnicki, Goście są mile widziani.

— Z T-wa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godz. 1-iej po poł. w sali Chr. Domu Ludowego przy ul. Metro polskiej Nr. 1 - odbędzie się odczyt p. t. „Duchowienstwo a robotnicy”, który wygłosi p. Konstanty Iwaszkiewicz.

Wstęp wolny

— Kary za niemiłowanie nieletnich pracowników. Wkrótce Inspektorat Pracy będzie nakładał kary na wszystkich właścicieli zakładów i warsztatów, którzy nie restrygują zatrudnionych u siebie nieletnich pracowników.

Nieuczniowie właściciele zakładów, mając tanią robotę w młodocianych, ukrywają ją często przed władzami fakt ich zatrudnienia - nieraz pod groźbą utraty pracy zabrania im meldować o tem inspektorowi. By zaradzić temu, Inspektorat będzie karał grzywną od 50 do 250 zł.

Rekrutacja robotnic do Francji Wczoraj odbyła się w Świecianach, a dziś odbędzie się w Głębokim, rekrutacja robotnic rolnych do Francji.

Odjazd przyjeżdżających nastąpi z Wilna za kilka dni.

ROZNE

— Powszechny spis ludności. W związku z przewidywanym przez prelimitar budżetowy na rok 1931 - 32 4 milionów zł. na przeprowadzenie powszechnego spisu ludności, Główny Urząd Statystyczny zamierza zarządzić powszechny spis w grudniu r. b.

Ostani powszechny spis ludności dokonany był w Polsce w roku 1921.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 w. ukaże się „Bankiet” i „Raz, dwa, trzy” Moliera dwie świetne komedie jednoaktowe trzymające humorem i obdarzone subtelny zrysem satyrycznym. Obie aktorki reżyserował dyr. Zelwerowicz, który jednocześnie odwarza w „Raz, dwa, trzy” kapitalną rolę Morrisona, w otoczeniu całego niemal zespołu.

— Teatr miejski w „Lutni”. Dziś, o godz. 8 w. ukaże się „Noc Sylwestrowa”, najnowszą komedią Krzywoszewskiego, która niewątpliwie cieszyć się będzie również wielkim powodzeniem, jak w Warszawie, gdzie osiągnęła ostatnio wielki sukces.

Nowosć tę wyreżyserował dyr. Zelwerowicz; obsadę stanowią: Niewińska, Sawicka, Szurszewska, Balcerzak, Ciecierski, Jaskiewicz, oraz Wyrwicz Wichrowski.

Niedzielne przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę dnia 22-go

odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków BBWR, na którym p. poseł dr. Brokowski wygłosi referat sprawozdawczy z prac sejmowych.

Wstęp dla członków i sympatyków wolny — Z Towarzystwa Przyjaciół Węgier. Z powodu śmierci wybitnego polityka węgierskiego, a wypróbowanego przyjaciela i obrońcy sprawy polskiej w latach wojny, odbędzie się zebranie w niedzielę o godz. 5 i m. 30 w Seminarjum.

(Referat wygłosi p. Władysław Studnicki, Goście są mile widziani.

— Z T-wa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie sekcji wileńskiej Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. B. Dylewski: Wpływy w niedziale o godz. 5 i m. 30 w Seminarjum.

2) Referat wygłosi p. Władysław Studnicki, Goście są mile widziani.

— Z T-wa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godz. 1-iej po poł. w sali Chr. Domu Ludowego przy ul. Metro polskiej Nr. 1 - odbędzie się odczyt p. t. „Duchowienstwo a robotnicy”, który wygłosi p. Konstanty Iwaszkiewicz.

Wstęp wolny

— Kary za niemiłowanie

